

Idź do

Przykładowy
rozdział

Spis treści

Katalog książek

Nowości

Bestsellery

Zamów drukowany
katalog

Twój koszyk

Dodaj do koszyka

Cennik i informacje

Zamów cennik

Zamów informacje
o nowościach

sensus

Wydawnictwo Helion SA
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl

50 duchowych klasyków. 50 książek, które zmieniły nasz sposób myślenia

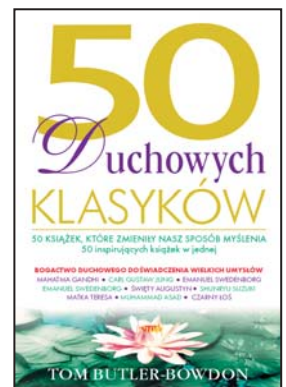
Autor: Tom Butler-Bowdon

Tłumaczenie: Filip Kowalczyk

ISBN: 978-83-246-1371-7

Tytuł oryginału: [50 Spiritual Classics: Timeless
Wisdom from 50 Great Books of Inner Discovery,
Enlightenment and Purpose](#)

Format: A5, stron: 336



Bogactwo duchowego doświadczenia wielkich umysłów

- Mahatma Gandhi, Carl Gustaw Jung, Emanuel Swedenborg
- Malcolm X, święty Augustyn, Shunryu Suzuki
- Matka Teresa, Muhammad Asad, Czarny Łoś

Od wieków poszukujemy prawdy i sensu życia. To najwyższa z ludzkich potrzeb. Wszyscy miewamy chwile duchowego przebudzenia, nawet jeśli jesteśmy krytycznie nastawieni do istnienia sił boskich. W takich chwilach wyczuwamy nieuchwytny porządek świata i dostrzegamy więcej niż na co dzień. Najczęściej szybko o tym zapominamy i wracamy do codzienności.

Jednak nieliczni – jak Gandhi, Malcolm X czy Matka Teresa – pozostają przebudzeni do końca swoich dni. W tym stanie ducha docierają bliżej prawdy niż inni. Przekazują swą mądrość wszystkim narodom świata i wszystkim następnym pokoleniom. Ich światłe koncepcje wyjaśniają nam sekrety duszy człowieka.

Literatura duchowa jest skarbnicą wiedzy nie mniej cenną niż biblioteki naukowe, poetyckie i beletrystyczne. Autor zebrał w tej książce perły tej literatury, tworzone przez wiele wieków. W tym zbiorze znajdziesz odkrywcze przemyślenia o:

- wędrówce dusz i życiu pomiędzy wcieleniami,
- percepcji Nieba i Piekła,
- kosmicznej świadomości duszy,
- kosmologii Indian,
- cudach, które widziano,
- prawdziwych wierzeniach islamu,
- niebiańskich przepowiedniach,
- źródłach wewnętrznej energii człowieka,
- umyśle zen.

Ta książka poszerza granice percepcji. To wielka inspiracja dla każdego, kto wierzy, że w życiu musi być coś więcej.

Paliwo duszy poszukującej prawdy



Spis treści

Wprowadzenie	5
1 Muhammad Asad <i>The Road to Mecca (Droga do Mekki)</i> (1954)	18
2 Święty Augustyn <i>Wyznania</i> (400)	24
3 Richard Bach <i>Mewa</i> (1970)	30
4 Richard Maurice Bucke <i>Cosmic Consciousness (Kosmiczna świadomość)</i> (1901)	34
5 Fritjof Capra <i>Tao fizyki</i> (1976)	40
6 Carlos Castaneda <i>Podróż do Ixtlan</i> (1972)	46
7 Gilbert Keith Chesterton <i>Święty Franciszek z Asyżu</i> (1922)	52
8 Pema Chödrön <i>Miejsca, które budzą lęk</i> (2001)	58
9 Ram Dass <i>Be Here Now (Bądź tu i teraz)</i> (1971)	64
10 Epiktet <i>Encheiridion</i> (I wiek)	70
11 Mohandas Gandhi <i>Autobiografia</i> (1927)	76
12 Ghazali <i>Alchemia szczęścia</i> (1097)	82
13 Khalil Gibran <i>Prorok</i> (1923)	88
14 Gieorgij Iwanowicz Gurdżijew <i>Spotkania z wybitnymi ludźmi</i> (1960)	94
15 Dag Hammarskjöld <i>Drogowskazy</i> (1963)	100
16 Thích Nhất Hanh <i>Cud uważności</i> (1975)	104
17 Abraham Joshua Heschel <i>Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka</i> (1951)	110
18 Hermann Hesse <i>Siddhartha</i> (1922)	116
19 Aldous Huxley <i>Drzwi percepcji</i> (1954)	122
20 William James <i>Doświadczenia religijne</i> (1902)	128
21 Carl Gustav Jung <i>Wspomnienia, sny, myśli</i> (1955)	134
22 Margery Kempe <i>The Book of Margery Kempe (Księga Margery Kempe)</i> (1436)	140
23 Jiddu Krishnamurti <i>Szkoła zrozumienia</i> (1964)	146

24	Clive Staples Lewis	<i>Listy starego diabła do młodego</i> (1942)	152
25	Malcolm X	<i>Autobiography of Malcom X (Autobiografia Malcolma X)</i> (1965)	158
26	Daniel C. Matt	<i>The Essential Kabbalah (Esencja kabaly)</i> (1994)	166
27	William Somerset Maugham	<i>Ostrze brzytwy</i> (1944)	172
28	Dan Millman	<i>Droga miłującego pokój wojownika</i> (1980)	178
29	John Neihardt i Czarny Łoś	<i>Czarny Łoś: opowieść indiańskiego szamana</i> (1932)	184
30	Michael Newton	<i>Wędrówka dusz</i> (1994)	190
31	John O'Donohue	<i>Anam Cara</i> (1997)	196
32	Robert M. Pirsig	<i>Zen i sztuka oporządzania motocykla</i> (1974)	202
33	James Redfield	<i>Niebiańska przepowiednia</i> (1993)	208
34	Miguel Ruiz	<i>Cztery umowy</i> (1997)	214
35	Helen Schucman i William Thetford	<i>Kurs cudów</i> (1976)	220
36	Idries Shah	<i>The Way of the Sufi (Droga sufich)</i> (1968)	226
37	Starhawk	<i>The Spiral Dance (Spiralny taniec)</i> (1979)	232
38	Shunryu Suzuki	<i>Umysł zen, umysł początkującego</i> (1970)	237
39	Emanuel Swedenborg	<i>O Niebie i jego cudach, również o Piekłe</i> (1758)	244
40	Matka Teresa	<i>Prosta droga (praca, współczucie, pokój)</i> (1994)	250
41	Święta Teresa od Jezusa	<i>Twierdza wewnętrzna</i> (1577)	256
42	Eckhart Tolle	<i>Potęga teraźniejszości</i> (1998)	262
43	Chögyam Trungpa	<i>Wolność od duchowego materializmu</i> (1973)	268
44	Neale Donald Walsch	<i>Rozmowy z Bogiem</i> (1995)	274
45	Rick Warren	<i>Życie świadome celu</i> (2002)	280
46	Simone Weil	<i>L'Attente de Dieu (Oczekiwanie Boga)</i> (1949)	286
47	Ken Wilber	<i>Integralna teoria wszystkiego</i> (2000)	292
48	Paramahansa Yogananda	<i>Autobiografia Jogina</i> (1946)	298
49	Zhuangzi	<i>Prawdziwa księga południowego kwiatu</i> (IV wiek p.n.e.)	304
50	Gary Zukav	<i>Siedlisko duszy</i> (1990)	310
	50 kolejnych klasyków		317
	Chronologiczna lista tytułów		323
	Bibliografia		325
	Podziękowania		329



ROZDZIAŁ 1



Muhammad Asad

Srodkowoeuropejski Żyd Leopold Weiss w wieku 26 lat przeszedł na islam i odwrócił się plecami do kultury zachodniej. Gdy w 1952 roku jako wysłannik Pakistanu przybył do nowojorskiej siedziby ONZ, był to jego powrót na Zachód po 25 latach.

Droga do Mekki to zaskakująco mało znane dzieło, będące jednak jednym z najlepszych XX-wiecznych opisów duchowej transformacji. Nie jest to pełna biografia autora, opowiada bowiem jedynie o latach spędzonych w Arabii, a konkretnie o 23-dniowej pielgrzymce do Mekki w 1932 roku. Jest to książka znacznie bogatsza niż dziennik podróży czy wspomnienia, to opis pierwotnego zauroczenia islamem i ostatecznej konwersji. Celem autora była zmiana podejścia czytelników do islamu, jednak oczywiście nie wszyscy dają się uwieść jego frazie.

Asad był wyjątkowo utalentowanym młodym korespondentem gazety „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Odbił setki podróży po Arabii, Palestynie, Egipcie, Syrii, Iranie, Iraku i Afganistanie, skąd pisał znakomite reportaże. Przygody, jakie przeżył, wystarczyłyby do wypełnienia stron niejednej książki, jednak w tym komentarzu skupimy się na racjonalnych przesłankach jego konwersji i przemysleniach, które zbliżyły go do islamu.

Pierwszy kontakt

Asad urodził się we Lwowie w 1900 roku, jako drugi z trójki rodzeństwa. Jego ojciec był prawnikiem, a rodzina dość zamożna. Chociaż rodzice młodego Leopolda nie należeli do ortodoksyjnych wyznawców judaizmu, uczył się hebrajskiego i studiował *Biblię*. Już w młodości nie zgadzał się z tezą, iż Żydzi są narodem wybranym — ponieważ takie podejście wykluczało wszystkie inne narody z doświadczenia ludzkości. Na Uniwersytecie Wiedeńskim studiował historię sztuki i filozofię, lubił zadawać się z elitą intelektualną Wiednia. Były to czasy rozkwitu psychoanalizy, ale on postrzegał ją jako duchowy nihilizm i zauważał pustkę europejskiej duszy.

W 1920 roku, nie pożegnawszy się z ojcem, Asad wyjechał do Berlina, gdzie zaangażował się w życie bohemy. Później został dziennikarzem, jednak praca ta nie dawała mu wystarczającej satysfakcji. Gdy otrzymał zaproszenie od mieszkającego w Jerozolimie wujka, natychmiast skorzystał z okazji. Jak większość Europejczyków podzielał stereotypy dotyczące Orientu, postrzegając go przez pryzmat romansów rodem z *Arabskich nocy*. Kultura islamska wydawała mu się egzotyczna, a sam islam mało interesujący w porównaniu z judaizmem i chrześcijaństwem.

Pomimo swojego pochodzenia, w trakcie pobytu w Palestynie Asad nie został syjonistą — uważał, że napływ europejskich Żydów do kraju, który od 2000 lat nie był ich krajem, to rozwiązanie sztuczne, powodujące wyłącznie problemy. Zauważył, iż Europejczycy patrzyli na palestyńskich Arabów jak kolonizatorzy na czarnych Afrykanów — jak na zacofanych ludzi bez większego znaczenia. Polemizował w tej kwestii z jednym z założycieli państwa Izrael, Chaimem Weizmannem. Syjoniści z kolei nie mogli zrozumieć sympatii swojego krajana dla Arabów.

Konwersja i imersja

Po kilku miesiącach Asad zaczął postrzegać europejską kulturę z odmiennej perspektywy. Zauważył jej emocjonalną niestabilność i moralną dwulicowość. Wśród muzułmanów z kolei dostrzegał poczucie braterstwa oraz jedności myślenia i działania. Zdał sobie sprawę, iż kiedyś również Europa cieszyła się taką emocjonalną pełnią, czego przykładem była muzyka Bacha, malarstwo Rembrandta czy gotyckie katedry, jednakże współczesny materializm poszatkował kolektywną psychę kontynentu. Dążenie do postępu zaczęło być symbolem europejskiej kultury, ale skupienie się na materialnym doskonaleniu nie dawało szczęścia. Chrześcijaństwo straciło zajmowaną dotychczas pozycję w społeczeństwach zachodnich, stając się konwencją przestrzeganą z grzeczności. Według Asada, Europejczycy zapomnieli o świadomości, iż wszechświat był „wyrazem jednego planującego umysłu i dlatego powstał jako jedna, organiczna całość”. Zamiast wiary Zachód wybrał naukę i technologię, co doprowadziło do tego, iż uprawnione w dyskursie stały się tylko fakty fizycznie dowiedzione. W systemie intelektualnym zabrakło miejsca dla Boga.

Asad pragnął osiedlić się w świecie muzułmańskim. Szczęśliwie przedłużono mu angaż korespondenta, dzięki czemu mógł dalej podróżować po Bliskim Wschodzie. W kolejnych latach napisał setki dogłębnych analiz poświęconych problemom i ludności regionu. W 1926 roku przeszedł na islam i na sześć lat osiadł na dworze Ibn Sauda, ojca współczesnej Arabii Saudyjskiej. Gdy spotkali się po raz pierwszy, Asad był pogrążony w rozpacz z powodu śmierci swojej europejskiej żony Elsy, która zmarła na tropikalną chorobę podczas pierwszej pielgrzymki do Mekki.

Zazwyczaj ludzie z Zachodu są traktowani w krajach muzułmańskich z podejrzliwością, ale ze względu na głęboką wiarę i przyjaźń z Ibn Saudem, Asad mógł odwiedzić miejsca niedostępne dla niewiernych. Przykładowo niewielu obco-krajowcom pozwalano odwiedzić rejon Nadżd w Arabii Centralnej, Asad jednak odbył tam dwumiesięczną podróż na zaproszenie Ibn Sauda. Jego religijność znacznie się pogłębiła, gdy w Medynie poślubił muzułmankę, z którą doczekał się syna.

Krucjata przeciwko błędnemu rozumieniu

Asad odnotowuje, że ludzie Zachodu nie byli w stanie pojąć jego nawrócenia, ponieważ uważali za oczywistą niższość kultury islamskiej. Historia, wedle Europejczyków i Amerykanów, stanowiła zapis rozwoju cywilizacji zachodniej, a kultury spoza tego kręgu były uwzględniane w rozważaniach dopiero po objęciu przez Europę i Amerykę prymatu nad światem. Ta wizja miała początek w starożytności, kiedy to Grecy i Rzymianie identyfikowali się jako narody cywilizowane, reszcie świata przyklejając etykietkę barbarzyńców. Zachodni umysł mógł kontemplować hinduizm czy buddyzm z zainteresowaniem i spokojem, ponieważ były mu zupełnie obce — jednak islam, wywodzący się z tej samej tradycji judeo-chrześcijańskiej, potraktowano jak rywala, którego należy się obawiać. Wyrazem tej antypatii były jednoczące chrześcijańską Europę krucjaty. Według Asada, stanowiły one początek „zatrucia europejskiego umysłu, nastawienia go przeciwko światu islamskiemu poprzez świadomie błędną interpretację nauk i ideałów islamu”.

Asad spisał swoją autobiografię nie po to, by pokazać zachodniemu czytelnikowi kronikę egzotycznych przygód, ale by zmienić przynajmniej niektóre błędne wyobrażenia. Zdał sobie sprawę, że jako znawca obydwu tradycji znajduje się w wyjątkowej sytuacji: „Byłem muzułmaninem — ale też z urodzenia człowiekiem Zachodu — i stąd nieobce mi były intelektualne języki obydwóch kultur”. Podkreślał, iż to nie muzułmanie skłonili go do konwersji, ale to raczej jego miłość do islamu skłoniła go do zamieszkania w kraju muzułmańskim.

Obietnica islamu

Asada urzekło islamskie uwielbienie dla absolutu. Cieszyły go prostota i piękno *Koranu*, który nie wymagał oficjalnych interpretatorów. Religijność Zachodu była inspirowana indywidualizmem, natomiast islam dawał wiernym poczucie wspólnoty, którym Asad się rozkoszował. Ponieważ w islamie nie znajdziemy koncepcji grzechu pierworodnego, każdy był uważany za dziecię Boga, dopóki nie dowiedziono, że jest inaczej. Zachodnia bezpośredniość daleko odbiega od

dwornych i pełnych rewerencji form pozdrowień islamskich, podkreślających szacunek dla jednostki.

Na wielu stronach książki Asad stara się przekazać swoje uczucia względem Arabów i islamu. Poniższy fragment zakończony jest cytatem z *Koranu*, pokazującym muzułmańskie poczucie bliskości Boga:

„Byli oni ludźmi wychowanymi w ciszy i samotności, pomiędzy twardym niebem a twardą ziemią; twardy był ich żywot pośród tych surowych i bezkresnych przestrzeni. Nie mogli uciec od tęsknoty za siłą obejmującą wszelkie istnienie, nieomylnie osądzającą i życzliwą, surową i mądrą: Bogiem-Absolutem. Mieszka on w nieskończoności i promieniuje w nieskończoność — ale ponieważ Ty jesteś częścią jego dzieła, jest on bliżej Ciebie niż arteria Twojej szyi”.

Prorok Mahomet miał trudności z przekonaniem plemiennych społeczeństw Arabii do swojej wizji Boga-Absolutu. Pragnęły one pozostawienia wiary w sferze prywatności i oddzielenia jej od handlu, zachowań społecznych i codziennych zwyczajów. Asad argumentował, że dopiero gdy islam (co dosłownie oznacza „poddanie się Bogu”) ukształtował własne instytucje i zwyczaje, obietnica dana światu arabskiemu została spełniona.

Zanieczyszczenie wiary

Po śmierci Mahometa kultura islamska zdominowała świat na długie stulecia. Asad jako specjalista z zakresu historii i kultury islamu wyjaśniał ten fakt następująco: nowa religia była dogłębnie racjonalna i skłaniała wiernych do podziwiania i rozumienia boskiego stworzenia. Z kolei teologia ojców Kościoła, św. Pawła i św. Augustyna, nauczała „nienawiści do świata”. Prorok powiedział: „Poszukiwanie wiedzy jest najświętszym obowiązkiem każdego muzułmanina i każdej muzułmanki”. Utworzono naturalne połączenie między wiedzą i wiarą, dzięki czemu rozwijała się nauka.

Asad oczywiście dostrzegał intelektualny i materialny upadek wielu społeczeństw muzułmańskich, co doprowadziło do ich naukowego i ekonomicznego zacofania. Według Asada, gdy zanikły głęboka wiara i posłuszeństwo wobec nauk Mahometa, zanikł również wewnętrzny geniusz, który uczyniły cywilizację islamską wielką. Nie zgadzając się z głoszoną na Zachodzie tezą, że przyczyną upadku kalifatu była wierność islamowi, Asad pisze: „To nie muzułmanie uczynili islam wielkim: to islam uczynił muzułmanów wielkimi”.

Komentarze końcowe

Droga do Mekki bezdyskusyjnie zajmuje poczesne miejsce pośród najlepszych książek podróżniczych i przygodowych. Zawiera niezapomniane opisy ciemnych, gwiaździstych nocy na pustyni, oaz, kipiących życiem bazarów, Mekki i Medyny, idiosynkrazji spauperyzowanych królów i zwyczajów Beduinów. Daje reporterski wgląd w historię domu Saudów, politykę kolonializmu i samookreślenia się. Jednak opisy powolnego uświadamiania sobie przez człowieka faktu, iż jego serce należy do religii, w której nie został wychowany, czynią z niej dzieło literackie. Jeśli nigdy nie rozumiałeś naprawdę islamu, ta książka będzie dla Ciebie wielkim nauczycielem.

Asad napisał ją ponad pół wieku temu, ale mamy wiele dowodów, iż przepaść niezrozumienia pomiędzy Zachodem a światem islamu rośnie, miast się kurczyć, co czyni dzieła takie, jak książka Asada bardziej wartościowymi. Był on duchowym purystą i żałował, że ludzie nie potrafią żyć zgodnie z wielkimi ideałami islamu, ale jego krytykę można by z łatwością zastosować także do judaizmu i chrześcijaństwa. W dalszej części książki Asad zapoznaje czytelników z mitologicznym Dżalalem, który będąc ślepym na jedno oko, posiadał zdolność słyszenia i widzenia tego, co dzieje się w najdalszych zakątkach ziemi. Asad uważał tę postać za symbol potęgi ludzkości, zdolności do kontrolowania świata z pomocą technologii, podczas gdy połowiczna ślepotą oznaczała zamknięcie umysłu przed Bogiem. Słabością każdej kultury jest czczenie materialnego postępu, zauważał. Postęp nigdy nie będzie w stanie wypełnić w nas miejsca zarezerwowanego do łączności ze światem nadprzyrodzonym.



ROZDZIAŁ 2

Święty Augustyn



Większości z nas nieobce są napięcia między tym, kim chcemy być, a tym, kim jesteśmy. Im bardziej podzielona jest nasza osobowość, tym większych doświadczamy niepokojów. Jednakże niepokoje same w sobie są dla nas silną motywacją do wyleczenia się. Augustyn toczył walkę z samym sobą aż do czwartej dekady życia. I chociaż żył 1600 lat temu, to historia jego wewnętrznych zmagania nadal może nas wiele nauczyć.

Początkowo Augustyn, człowiek niewątpliwie bardzo inteligentny, odnosił spore sukcesy zawodowe, ale odkrył, że rozum i wiedza nie czynią go szczęśliwym ani nie przynoszą spokoju. Korzystanie z przyjemności życia niosło jedynie pustkę. Gdy przeszedł na chrześcijaństwo, sytuacja uległa zmianie. Augustyn został jednym z ojców Kościoła, autorem słynnej pracy *O państwie Bożym* i twórcą augustinizmu.

Jednak narrator *Wyznań* nie jest wielkim człowiekiem. Intymność i szczerość tej narracji pokazuje stopniowe odchodzenie od samolubnych zainteresowań i zbliżenie się do Boga. Dzięki dobremu tłumaczeniu² można odnieść wrażenie, iż czyta się pamiętnik przyjaciela, dążącego do lepszego, bardziej uduchowionego życia. Jest to jedna z pierwszych autobiografii w literaturze europejskiej i klasyczna pozycja poświęcona duchowemu przebudzeniu.

Wczesne lata

Augustyn urodził się w 354 roku, pod koniec istnienia Imperium Rzymskiego, w północnoafrykańskiej prowincji Numidia (obecnie Tunezja). Jego ojciec, Patrycjusz, był lokalnym urzędnikiem i wyznawcą pogańskich kultów. Matka Monika była chrześcijańską konwertytką.

Augustyn nie przepadał za szkołą, a mimo to uchodził za zdolnego ucznia, czytał Cycerona, Platona, Wergiliusza i Arystotelesa. W *Wyznaniach* narzeka, iż

² Autor korzystał z wydania angielskiego: St. Augustine, *The Confessions of St. Augustine*, w tłumaczeniu i ze wstępem E. M. Blaiklocka, Hodder & Stoughton, Londyn 1986.

zdolności retoryczne i pisarskie były w owym czasie uważane za ważniejsze od nauk moralnych, a tych właśnie miał w nadmiarze.

Dla uzupełnienia edukacji został wysłany do szkoły gramatyki i retoryki, znajdującej się w odległości 32 kilometrów od domu, którą ukończył z wyróżnieniem.

W wieku 16 lat na rok wrócił do domu rodzinnego. Dowcipnie wspomina, jak pewnego dnia w czasie kąpieli jego ojciec dostrzegł jego kwitnącą „dojrzałość”. Ten rok wolności, jak to z goryczą wspomina, był bolesnym błędem, stracił go bowiem na pożądliwe myśli i uczynki. Grzech, jak pisze, „wydzielał się z niego jak sekrecja z tłuszczu”. Podejrzewa, że jedynym powodem, dla którego rodzice nie chcieli skanalizować jego energii, aranżując małżeństwo, była obawa, że zmniejszy to jego ambicje.

Targana wątpliwościami i poczuciem winy dusza boleśnie doświadczała wielu normalnie błahych doświadczeń młodości. Augustyn opisuje między innymi, jak wraz z przyjaciółmi strącał owoce z gruszy i uciekał z nimi, jednakże nie z powodu głodu, ale dla zabawy. Dla Augustyna ten incydent stał się symbolem zdeprawowania i braku sumienia.

Kocioł erotyki

Augustyn zaczął odnajdywać w swoim życiu sens i kierunek po przeprowadzce do Kartaginy, gdzie kontynuował edukację. Portowe miasto, położone dokładnie naprzeciw Sycylii, pełne było pokus. Augustyn wspominał: „Wszędzie wokół mnie buzował kocioł niezdrowych miłości”. Żył tylko po to, by zaspokajać pragnienia, dopuszczając się nawet „aktu pożądania” w kościele. W nocy chodził do teatru, szczególnie interesowały go sztuki poświęcone skrajnemu smutkowi lub lubieżności. Jednak im większych przyjemności doznawał, tym bardziej puste stawało się jego życie.

Pomimo tych doświadczeń pozostał niestrudzonym czytelnikiem. Traktat Cyce-rona *Hortensjusz* wzbudził w nim pragnienie poszukiwania prawdy. Augustyn próbował również czytać *Biblię*, ale przyznawał, iż brakuje mu pokory niezbędnej do zrozumienia jej przekazu. Zainteresowanie duchowością doprowadziło go do manichejczyków, chrześcijańskiej sekty mieszającej gnostyczne ewangelie z zoroastrianizmem i buddyzmem. Ku rozpaczcy matki trwał w tej wierze przez 9 lat. Zajmował się również astrologią.

Po ukończeniu nauki Augustyn został nauczycielem retoryki, którą określał wstydliwym mianem „sprzedaży gadatliwości”. Pracował zarówno w Kartaginie, jak i rodzinnym Tagaste. Fakt, iż w jego fachu przedkładano styl nad treść, przyczynił się do pogłębienia rozterek. Został skrajnym cynikiem, ale na drodze filozoficznej nie doszło do oświecenia. Oto, jak podsumował trzecią dekadę swojego życia:

„W okresie owych dziewięciu lat, od dziewiętnastego do dwudziestego ósmego roku życia, zarówno sam byłem uwodzony, jak i innych wodziłem na manowce. Inni mnie oszukiwali i ja oszukiwałem innych pod wpływem różnych ambicji: publicznie tak zwanymi sztukami wyzwolonymi, w skrytości zaś tym, co bezprawnie nazywaliśmy religią. Tam byłem dumny, tu zabobonny, a wszędzie próżny. Ubiegałem się o złudę sławy, łaknąc nawet oklasków słuchaczy, zwycięstw w konkursach literackich, wieńców, które nagradzają zwycięzcę, a tak szybko więdną. Przepadałem też za głupimi widowiskami i nie znalazłem umiaru w szukaniu przyjemności.”³

Augustyn rozpoczął wspólne życie z byłą niewolnicą, która kochała go i urodziła mu syna Adeodata. Związek ten, bezbożny i pełen pożądania, wyzwolił w nim poczucie winy. Augustyn zakończył go z powodu nacisków ze strony matki.

Pod wpływem śmierci przyjaciela zainteresował się ciemną stroną duszy. Wstrząsnęła nim głębia własnego smutku. W pewnym momencie jednak zdał sobie sprawę, że przepełniająca go gorycz nie była skutkiem tylko tego jednego zdarzenia. Próbował odnaleźć spokój w cichych miejscach, lekturze, jedzeniu i piciu, także w seksie. Bezskutecznie.

Augustyn wszedł w czwartą dekadę życia, uświadamiając sobie dwie sprawy: że wiedza i inteligencja nie przybliżyły go do poznania prawdy (nauczył się tylko kwestionować i wątpić) i że wieloletnia pogoń za przyjemnościami uczyniła go człowiekiem nieszczęśliwym.

Uznał, że inteligencja musi zostać „oświecona przez inną światłość”, czyli Boga. Jednakże nie był gotów uwierzyć, że Bóg go zaakceptuje i zmieni jego los.

Powolne i bolesne odkrycie

W 383 roku, uciekając spod kurateli matki, Augustyn przeprowadził się do Rzymu. W następnym roku, dzięki pomocy przyjaciół manichejczyków, otrzymał stanowisko nauczyciela retoryki w Mediolanie. Tam słuchał kazań słynnego biskupa Ambrożego, jednak nie dla ich wartości duchowych, ale z powodu kunsztu oratorskiego mówcy. Chrześcijański przekaz Ambrożego zaczął powoli docierać do Augustyna, który na początku uważał *Biblię* za zbiór absurdałnych historii, chociaż pewnych fragmentów nie kwestionował.

Augustyn przyznawał, że jest „zmęczony lękami i strachem”. Jest to dość typowa skarga kogoś, kto żyje dla spraw zewnętrznych, jednakże nie znajduje wewnętrznego spokoju. Powodzenie umyka mu zawsze w ostatniej chwili. Ludzie chętnie powtarzają, iż najważniejsze jest źródło ludzkiego szczęścia, ale jego

³ Fragment w przekładzie Zygmunta Kubiaka — *przyp. tłum.*

źródłem, jak sam mówił przyjaciółom z charakterystyczną szczerością, były duma z siebie i samochwalstwo.

Jednakże Augustyn doszedł do wniosku, że być może ludzkość skazana jest na cierpienie. W szerszej perspektywie zyskujemy, przebywając bliżej Boga, a nie-szczęścia i niepokoje mogą być w ten sposób wyeliminowane. „Ku czemukolwiek skieruje się dusza człowieka, jeśli nie w Twoim kierunku, będzie to pełne smutku”.

Epifania

Augustyn zauważył, że bez Boga jest jedynie „przewodnikiem ku własnemu upadkowi”. Mimo to kontynuował bolesny proces przemyśleń na temat wiary. Gdy coraz usilniej kwestionował to, kim Bóg tak naprawdę jest, usłyszał głos mówiący: „Jestem, kim jestem”.

Nie uspokoiło go to jednak. Martwił go fakt, że nawet gdyby miał zostać mnichem, nie byłby w stanie oprzeć się pokusom ciała. Kres rozterek nadszedł, gdy wraz z przyjacielem Alipiuszem przebywał w domu na wsi. Augustyn usiadł pod figowcem i zapłakał nad swoim bezbożnym ja. Jak długo ma czekać, krzyczał, zanim zostanie uratowany i uzdrowiony?

Nadchodzi moment zwrotny *Wyznań*: Augustyn usłyszał głos zza ściany — dziecko uprawiało jakąś grę słów, bawiąc się stwierdzeniem „podnieś to i przeczytaj”. Traktując to jak znak, Augustyn ruszył do miejsca, gdzie siedział jego przyjaciel, wziął *Biblię*, którą wcześniej studiował, i otworzył w przypadkowych miejscach. Jego wzrok padł na frazę: „Droga do Boga nie wiedzie ścieżką pożądania, obżarstwa i rywalizacji, ale poprzez Jezusa”.

Augustyn zrezygnował z posady nauczyciela i powrócił do Afryki, gdzie przyjął święcenia. W 396 roku został biskupem Hippony (obecnie Annaba w Algierii), którą to funkcję sprawował aż do śmierci. Z pasją krytykował różne herezje, w tym swoich dawnych współwyznawców manichejczyków, i został wielkim obrońcą ortodoksji Kościoła katolickiego.

Komentarze końcowe

Jeśli Twoje nieszczęście jest wystarczająco duże, istnieje szansa, iż osiągniesz równie duże poczucie spokoju i celu, jakiego ludzie mniej uczuciowi nigdy nie doświadczą. *Wyznania* to jedna z najlepszych książek ukazujących, jak udręczony i targany niepokojami człowiek może zostać uleczony przez religię.

Augustyn nie jest postacią równie porywającą, co święty Franciszek z Asyżu. Jego dogmatyzm i poczucie winy z powodu upodobania do rozpusty i uciech życia zmieniły Kościół na gorsze. Tłumacz jego pracy na język angielski E. M. Blaiklock wynotował słabe punkty osobowości Augustyna, w tym skłonność do zdrady, poządlliwość i niezdolność do zaangażowania. Większość czytelników nie po-

chwali sposobu, w jaki potraktował swoją *de facto* żonę. Można również powiedzieć, że młody Augustyn, ze swą żywą naturą i szerokimi horyzontami, jest znacznie ciekawszą osobowością niż dogmatyczny biskup, jakim stał się na stare lata.

Jednakże niewiele znajdziemy w historii postaci, które równie dobrze wykorzystały swój potencjał. Niezwykłe jest to, że wychowany na rzymskiej prowincji i upajający się życiem młodzieniec przez następne tysiąclecie był (obok Tomasza z Akwinu) główną intelektualną figurą chrześcijaństwa. Jego wielka praca *O państwie Bożym* (426), którą pisał przez 13 lat, stała się teologicznym kamieniem węgielnym religii chrześcijańskiej. Wszystko to za sprawą czarnoskórego człowieka urodzonego na obrzeżach białego imperium.

Augustyn zmarł w 430 roku, tuż przez zajęciem Hippony przez Wandalów. Wedle przekazów, wielu jego parafian zostało zabitych. *Wyznania* są więc ważnym opisem miejsc i zwyczajów świata, który miał wkrótce zniknąć na zawsze. Jednak fakty historyczne wspomniane lub omówione w tym dziele nie są tak interesujące, jak opis wewnętrznej rewolucji. Augustyn odkrył duchowy sekret będący podstawą wszystkich religii — że wiara może przynieść spokój i ukojenie miotanemu wątpliwościami umysłowi.



ROZDZIAŁ 3

Richard Bach



Obok serialu kryminalnego *Starsky i Hutch*, filmów z serii *Szczęki* i dżin-sowych dzwonów, *Mewa* jest ikoną Ameryki lat 70. Na jej podstawie nakręcono nawet film. Ale czym tak naprawdę jest ta książka, że ciągle warto ją czytać?

Bestseller Bacha to opowieść o mewie imieniem Jonathan, która uważa, że jest czymś więcej niż mewą, i chce od życia czegoś lepszego. Książka liczy niecałe sto stron, z czego sporo miejsca zajmują piękne zdjęcia mew.

Książka jest dzisiaj symbolem duchowości alternatywnej w duchu New Age. Wielu komentatorów podkreślało jednak, że doświadczenia Jonathana stanowią alegorię życia Jezusa.

Wlatując w nieznane

Jonathan różni się od innych ptaków w stadzie: „Dla większości mew znaczenie ma nie latanie, a jedzenie. Jednakże dla tej mewy to nie jedzenie jest istotne, ale latanie”. Ojciec powtarza Jonathanowi, że „powodem dla którego lataasz, jest jedzenie” i że nie lata się dla samego latania.

Pomimo to Jonathan spędza dni na eksperymentowaniu z bardzo szybkim lataniem i lataniem bardzo nisko nad lustrem wody. Chce pobić własne rekordy, dojść do granic możliwości. Często jego próby kończą się niepowodzeniem.

Pewnego razu leciał w kierunku wody szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, nie zdołał jednak wyhamować i uderzył w wodę jak w ścianę przy prędkości 144 km/h. Mówi sobie: „Jestem mewą. Jestem ograniczony z natury. Jeśli miałbym latać bardzo szybko, otrzymałbym krótkie skrzydła sokoła i żywiłbym się myszami, a nie rybami”.

Zrezygnowany, postanawia być zwykłym członkiem stada, robiąc wszystko jak inni. I wtedy następuje punkt zwrotny: uświadamia sobie, że gdyby umiał latać ze skrzydłami złożonymi bliżej ciała, byłby zdolny do korekt kierunku lotu przy wielkich prędkościach, podobnie jak sokół. Próbuje lotu nurkowego i jest w stanie przyspieszyć do 220 km/h — „szara kula armatnia w blasku księżyca”.

Kolejnego dnia przekracza nawet granicę 300 km/h na godzinę — żadna mewa nigdy nie leciała szybciej.

Ciesząc się swoim osiągnięciem, Jonathan lotem nurkowym przecina stado, szczęśliwie nikogo nie zabijając. Zdaje sobie sprawę, że wyniósł swój gatunek na nowy poziom. Gdy już ich nauczy tego, co sam wie, przestaną wieść nędzny żywot polegający na lataniu od jednej łodzi rybackiej do drugiej i zbieraniu rybich łbów w celu przetrwania. Pokaże im wyższy poziom egzystencji.

Wygnany geniusz

Następnego dnia Jonathan zostaje wezwany przed radę mew. Za swoją „lekko-myślną nieodpowiedzialność” zostaje publicznie upokorzony i skazany na wygnanie ze stada. Słyszy, iż nie rozumie celu życia mew: jeść i żyć możliwie jak najdłużej.

Wygnany na Dalekie Klify, Jonathan spędza dni samotnie, smutny raczej z powodu szansy, jaką utraciło stado, niż z powodu własnego losu. Ciągłe wynajduje nowe sposoby robienia różnych rzeczy i wciąż eksperymentuje z szybkim lataniem. Przekonuje się, że ryby upolowane dzięki szybkiemu nurkowaniu na większą głębokość mają lepszy smak niż te, które pływają tuż pod powierzchnią. Paradoksalnie, jego miłość do latania zapewnia mu obfitość pożywienia.

Jonathan spotyka później grupę innych mew-odmieńców, które latają dla samego latania. Zabierają go do innego wymiaru, swoistego nieba dla mew, gdzie słyszy, że jest mewą jedną na milion, ponieważ opanował lekcję życia: nie chodzi po prostu o ty, by przetrwać, ale o to, by poszukiwać własnej doskonałości w jakiejś formie. Większość mew musi przeżyć tysiąc żyć, by zdać sobie z tego sprawę. Słyszy: „Wybieramy nasz następny świat poprzez to, czego uczymy się w tym świecie. Jeśli nie nauczysz się niczego, nowy świat będzie identyczny z obecnym — z tymi samymi ograniczeniami i ołowianymi kulami u nogi, które trzeba odrzucić”. Musimy szukać własnej doskonałości, to powód dla którego żyjemy.

Boska mewa

Jonathan spotyka starszą mewę, która doszła do takiej perfekcji, że umie podróżować bez poruszania się. Po prostu myśli o jakimś miejscu i już tam jest. Jonathan jest zachwycony.

Jonathan dochodzi do punktu, w którym wie, że nie jest po prostu „kośćmi i piórami”, ale „doskonałą ideą wolności i lotu, przez nic nieograniczoną”. Niezwykły ptak nie tyle robi rzeczy inaczej, ile inaczej siebie postrzega. Zawsze istniał sposób, aby latać lepiej, po prostu czekał na odkrycie. Jeśli nigdy nie uciekniesz od tego, jak postrzegasz siebie, nigdy nie dostrzeżesz, jakie masz możliwości.

Nauka perfekcyjnego latania, uświadamia sobie Jonathan, umożliwia wyrażenie prawdziwej natury mewy — jako iskry bożej.

Gdy Bach pisze o Wielkiej Mewie, chrześcijańska alegoria staje się wyraźna. Jonathan zostaje nauczycielem. Jednej z mew tłumaczy, że nie powinna narzekać, gdy stado zrobi z niej wyrzutka. Powinna mu wybaczyć, a któregoś dnia stado doceni wybraną przez nią drogę i zacznie się od niej uczyć. Gdy jesteś inny, zostajesz skategoryzowany jako diabeł lub Bóg, mówi Jonathan swojemu uczniowi, ale tak czy inaczej wiesz, że miłość i przebaczenie to najtrudniejsza z lekcji, jakie musisz opanować.

Komentarze końcowe

To tylko bardzo ogólne omówienie treści tej książki, ale jeśli poszukujesz inspiracji, polecam lekturę całości. Zajmie około 40 minut. Pomoże oczyścić umysł i poszerzyć pole widzenia niczym spacer po plaży.

Dziś, ponad trzy dekady od publikacji, łatwo jest przeoczyć jej oryginalność. Chociaż wiele osób uważa podobny chwyt stylistyczny za dość naiwny, jednak pozwala on wyrazić ponadczasowe koncepcje względem ludzkiego potencjału.

Gdy podczas spaceru po plaży dostrzeżesz mewy walczące o kawałek ryby lub okruch chleba, możesz pomyśleć, że walczą o byle co. Ta książka pokazuje nam, że większość ludzi nie różni się zbyt od mew z opisanego stadka: gdyby tylko mogli uciec od swoich ograniczeń umysłowych, zrealizowaliby tkwiące w nich pragnienia. Jeśli zastanawiasz się nad zmianami w swoim życiu, książka ta pomoże Ci w uzyskaniu niezbędnej pewności siebie.

Richard Bach

Urodził się w 1936 roku w stanie Illinois, uczęszczał do college'u stanowego w Long Beach. Był zawodowym pilotem, pracował również jako pilot myśliwski w wojsku, pilot-kaskader, instruktor latania, pisał artykuły i książki poświęcone technice awiacji. Z pierwszą żoną doczekał się szóstki dzieci, a drugą, Leslie, poznał przy okazji kręcenia filmu Jonathan Livingston Seagull (1973). Inne książki tego autora to Iluzje, Most przez wieczność, One, Flying i seria The Ferret Chronicles.